Nr. 340 (6411). WARSZAWA, SOBOTA 2 LISTOPADA 1935 r. ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Hołd bohaterom walki

o niepodległość i socjalizm

SERCE LUDU WARSZAWY.

I znowu nadszedł dzień wielki dla proletarjatu Polski, dzień złożenia hołdu bohaterom walki o Polskę niepodległą, o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm, dzień rachunku sumienia „między staremi i młodemi laty", między wzniosłem marzeniem a przyziemną rzeczywistością.

I oto wczoraj wielka manifestacja robotników Warszawy znowu wykazała, że serce ludu Warszawy pozostało wierne ideałom bojowników, ginących z imieniem PPS. na ustach.

ZBIÓRKA I POCHÓD UCZESTNIKÓW MANIFESTACJI.

Od rana do siedziby Stowarzyszenia b. więźniów politycznych, przy ul. Bielańskiej, ściągały grupy partyjne, związkowe, czerwonych harcerzy, młodzieży ze sztandarami i wieńcami i o godzinie 12-ej rozwinął się wspaniały pochód robotników stolicy, przybyłych oddać hołd bojownikom sprawy. Wzięło udział w manifestacji kilkanaście tysięcy ludzi. Podczas kiedy czoło pochodu docierało placu Krasińskich, koniec pochodu zaledwie wychodził z placu Teatralnego. Otwierało pochód Stowarzyszenie b. więźniów politycznych z tow. Arciszewskim na czele. Wzięły w nim udział orkiestry zakładów „Ursus", robotników Elektrowni i Związku Tramwajarzy. Stawili się przedewszystkiem licznie pracownicy miejscy. Nad karnym, skupionym tłumem powiewało kilkadziesiąt sztandarów. Porządek utrzymywały 4 plutony milicji.

POD KRZYŻEM TRAUGUTTA.

Majestatyczny pochód przedefilował pod krzyżem Traugutta, gdzie złożono wieńce od Stowarzyszenia b. więźniów politycznych, poczem pochód udał się na stoki cytadeli, na miejsce straceń bojowników.

NA MIEJSCU STRACEŃ.

W miarę zbliżania się do cytadeli pochód rósł i potężniał. W blasku słońca, które od wielu lat poraz pierwszy w dniu 1 listopada wyszło na spotkanie manifestacji, w ciszy i dostojeństwie masy robotników weszły w obręb cytadeli, gdzie na miejscu carskiej szubienicy zagaił olbrzymie zgromadzenie imieniem Stowarzyszenia, PPS. i Klasowych Związków—tow. Ludwik Śledziński, udzielając głosu tow. Arciszewskiemu.

PRZEMÓWIENIE TOW. ARCISZEWSKIEGO.

Tow. Tomasz Arciszewski dał wyraz głębokiemu wzruszeniu, jakie ogarnia go zawsze, ilekroć stoi na tem miejscu kaźni i golgoty, bowiem wszystkie mury cytadeli nasiąknięte są cierpieniem i krwią robotników i ich najlepszych synów. Tow. Arciszewski omawiał tragiczne dzieje „Pierwszego Proletarjatu', nieugiętą bohaterską walkę podjętą przez jego spadkobierczynię PPS., która zapłaciła tutaj śmiercią Okrzei a potem setkami bojowników o nieznanych dotychczas w wielu wypadkach imionach. Jak robotnicza Warszawa składająca dzisiaj hołd pamięci bohaterów zdobyla to miejsce straceń czyną walką, tak osiągnie w przyszłości nieziszczony dotychczas cel — wolność.

PRZEMÓWIENIE TOW. KWAPIŃSKIEGO.

Tow. Jan Kwapiński stwierdza, iż przychodzimy tutaj od pierwszych dni Niepodległej Polski, demonstrując wierność ideałom, za które ginęli nasi poprzednicy i aby roztrząsnąć we własnem sumieniu rzeczywistość, jaka w udziale przypadła robotnikom w Polsce. Ślubujemy tutaj walkę o sprawiedliwość społeczną. I dzisiaj coraz zgodniej biją serca wszystkich robotników w jeden rytm walki o realizację ustroju socjalistycznego. I to dążenie jest tą opoką, o którą wszędzie i zawsze rozbijają sobie głowy tyrani i dyktatorzy.

Mówca cytuje słowa Stefana Żeromskiego o teraźniejszej Polsce. Daleko dzisiaj do realizacji marzenia Żeromskiego. Ale mamy wiarę, że nasze czerwone sztandary zwyciężą.

PRZEMÓWIENIE TOW. ŚLEDZIŃSKIEO.

Tow. Ludwik Śledziński odczytuje ostatnie słowa przed sądem wojennym złożone przez tow. Barona oraz jego listy do towarzyszy. Głęboko zapadają w serca i umysły słuchaczy dumne słowa — możecie mnie powiesić, ale idei nie zdołacie zgnybić. I dzisiaj walka nie skończona. Wbrew wszystkiemu Polska musi powstać jako Polska socjalistyczna.

Tow. Śledziński zamyka zgromadzenie okrzykiem „Cześć poległym bohaterom", podchwyconym przez tysiące uczestników potężnej manifestacji ludu Warszawy.

KREW NASZĄ...

Z tysięcy piersi wyrywają się słowa „czerwonego", na świadectwo niezłomnej woli walki robotników Warszawy.

A wyciągnięte ramiona krzyżów na mogiłach bohaterów błogosławią na dalszy trud, na zwycięski bój...

Zamach na premjera rządu chińskiego

Premjer i minister spraw zagranicznych rządu chińskiego Wang-Czing-Wei padł wczoraj w Nankinie ofiarą zamachu w chwili, gdy wraz z dwoma osobami fotografował się przy wejściu do gmachu obrad Komitetu Wykonawczego Kuomintangu. Premjer został ciężko ranny.

Towarzyszący premjerowi członek Kuomintangu Czang-Czi i kierownik działu wychowania politycznego w głównej kwaterze Czang-Kai-Szeka — Kan-Lai-Kuan są również ciężko ranni.

Nazwisko aresztowanego sprawcy zabójstwa ustalono. Jest to Chińczyk, reporter, Sung-Feng-Minga. Twierdzi on, że dokonał zamachu na premjera za jego politykę filojapońską. Dwaj pozostali uczestnicy zamachu, w ciągu 2 godzin ostrzeliwali się w jednym z budynków, aż wreszcie, gdy zabrakło im nabojów, poddali się.

(PAT).

PROCES WYKONAWCÓW ZAMACHU.

Proces Sung-Feng-Minga, wykonawcy zamachu na premjera Wang-Czing-Weia, jego dwu pomocników i 8 osób, podejrzanych o udział w zamachu, rozpocznie się dziś w Nankinie. Sprawca zamachu ma lat 32, przybył do Nankinu przed rokiem, służył jako kapral w 19-ej armji kantońskiej, która wyróżniła się w walkach z Japończykami w Szanghaju w marcu 1932 r. Ambasada japońska stwierdza, że nikt z Japończyków nie jest zamieszany w zamachu.

ECHA ZAMACHU W JAPONJI.

Japońskie Min. Spraw Zagranicznych ubolewa spowodu wypadków w Nankinie, ale wyraża opinję, że polityka japońska w Chinach nie ulegnie z tego powodu żadnej zmianie. Jak sądzą tu, należy liczyć się ze zmianą Rządu w Chinach, a kwestja, kto będzie następcą Wang-Czing-Wei'a ma szczególnie doniosłe znaczenie dla Japonji.

Ostrzą miecz, żeby mieć... pokój

W miejscowości Gatow pod Berlinem nastąpiło wczoraj w obecności kanclerza Hitlera uroczyste otwarcie niemieckiej akademji lotnictwa wojennego, na którem gen. Göring oświadczył:

„Wódz nasz wielokrotnie podkreślał, że jego i narodu niemieckiego wolą jest pokój, ale równocześnie tyleż razy podniósł, że ten pokój zależy nietylko od nas, lecz również od naszych sąsiadów. **Tylko wyostrzony miecz może ochronić pokój.** Gdy ten miecz pęknie, wówczas naród nie zazna pokoju".

Trudności gabinetu Lavala

Prasa francuska w dalszym ciągu omawia obszernie sytuację wewnętrzno - polityczną a zwłaszcza pozycję gabinetu Lavala.

„Le Peuple" pisze: Zatarg pomiędzy rządem a lewicą komisji finansowej Izby jest niezwykle poważny. W środę przypuszczano w kuluarach, że konsekwencje tego dadzą się już odczuć w najbliższym czasie. W czwartek nastąpiło lekkie odprężenie. W kołach radykalnych stwierdzono większą rezerwę. Odegrał tu rolę min. Herriot, który nalegał na zachowanie umiarkowania, wywierając nacisk w tym kierunku na radykalnych członków komisji finansowej. Minister Herriot udzielić miał zapewnienia, iż ze swej strony rząd nie będzie się opierać poddaniu pod dyskusję natychmiast po rozpoczęciu obrad parlamentu projektu dep. Chaubine w sprawie rozbrojenia i rozwiązania lig faszystowskich.

Na Litwie

Z Kowna donoszą: Spowodu zmiany na stanowisku ministra spr. wojskowych, kursują najróżnorodniejsze wersje. Naogół przeważa zdanie, że dymisja gen. Sniukszty spowodowana została przez krytyczny stosunek do niektórych posunięć rządu, zwłaszcza w dziedzinie polityki wewnętrznej oraz przez panujące ostre dysonanse w litewskim korpusie oficerskim.

(PAT.).

Wojna włosko-abisyńska

Sprzeczne wiadomości o losie Makalle

Wczoraj z racji święta, armja włoska nie przedsiębrała poważniejszych operacji.

Na froncie północnym Włosi czynili dalsze przygotowania do ofensywy.

Na froncie południowym nadal ulewne deszcze uniemożliwiają akcję wojenną.

Do Asmary nadchodzą sprzeczne wiadomości o losie Makalle. Z Addis Abeby nadeszła m. in. informacja, że miasto to zostało już zajęte przez wojska włoskie. W związku z powyższem we włoskiej kwaterze głównej oświadczają, że wojska włoskie dotychczas jeszcze nie obsadziły miasta. Niewyklucza się jednakże możliwości zajęcia Makalle przez oddziały nieregularne i partyzantów. Chodzi tu prawdopodobnie o wojowników rasa Gugsy, którzy 28 ub. m. opuścili swe obozowisko w Adigrat dla pomszczenia śmierci żon i dzieci. Ras Gugsa otrzymał bowiem przez gońców wiadomość o wymordowaniu przez stronników rasa Kassy wszystkich członków rodzin wojowników rasa Gugsy, którzy wraz z nim przeszli na stronę włoską. Naskutek tych wiadomości około 1500 wojowników pod dowództwem stronnika rasa Gugsy, Ebeie, wyruszyło w kierunku Makalle, jako samorzutna ekspedycja karna. W dniu 30 ub. m. włoska kwatera główna otrzymała wiadomość, że oddział ten znajduje się 90 klm. na południe od pozycyj włoskich t. zn. także na południe od Makalle. Od tej chwili brak dalszych wiadomości o losach oddziału. (ATE.).

Pesymistyczny nastrój w Genewie

Baron Aloisi odbył wczoraj dłuższą rozmowę z min. Lavalem. Rozmowa ta, jak słychać, nie dała żadnych pozytywnych wyników. Mówi się również, że baron Aloisi, zapytywany o powody przybycia do Genewy, miał oświadczyć, że przybył jedynie na życzenie min. Lavala, gdyż w stanowisku włoskiem nie zaszły żadne zmiany. W związku z temi wiadomościami panuje w Genewie nastrój bardzo pesymistyczny co do możliwości znalezienia podstaw dla porozumienia. Nastrój ten pogłębia się jeszcze przez wiadomość z kół angielskich o nie zaaprobowaniu przez sir Samuela Hoare i ministra Edena podstaw porozumienia, nad których ustaleniem pracowali ostatnio rzeczoznawcy francuskiego i angielskiego ministerjów spraw zagranicznych.

Nic nie wróży pokoju

Wysłannik „Intransigeant" donosi, że koła międzynarodowe nie łudzą się co do rezultatów rokowań, których nie ułatwi zastosowanie sankcyj. Fakt, że eksperci francuscy i angielscy doszli do przekonania, iż propozycje rzymskie nie dadzą się pogodzić z treścią i duchem paktu Ligi oraz suwerennością Abisynji wskazuje, że nie może być mowy o rokowaniach na podstawie uwzględniającej dotychczasowe zdobycze wojskowe w Abisynji. Należałoby więc powrócić do zasad, jakie opracowano w sierpniu w czasie konferencji paryskiej, lub też do propozycji komitetu 5ciu. Jednakże Mussolini już raz ze wzgardą odrzucił te propozycje. Obecnie nic nie wskazuje na zmianę jego stanowiska. W tych warunkach perspektywa pokoju zdaje się być bardzo jeszcze odległa.

Narady rzeczoznawców morskich

Rzeczoznawcy marynarki francuskiej, który w ciągu 2-ch dni prowadzili w Londynie z rzeczoznawcami brytyjskimi gruntowne narady, odjechali wczoraj spowrotem do Paryża. O przebiegu tych rokowań zachowywana jest najściślejsza tajemnica. Wydaje się jednak, że rozmowy te nie dały jeszcze całkowitego porozumienia co do technicznego współdziałania obu flot na Morzu Śródziemn. Natomiast wszystkie sprawy, związane z przygotowaniem konferencji morskiej, zostały wyczerpująco omówione.

Trzęsienie ziemi

w Ameryce Północnej

W nocy z czwartku na piątek odczuto silne wstrząsy podziemne zarówno w Nowym Jorku, jak Bostonie, Chicago i innych miastach amerykańskich. Trzęsienie ziemi zbudziło mieszkańców tych miast ze snu. W Nowym Jorku wstrząsy zagrażały poważnie kilku drapaczom chmur. Strat materjalnych jednak nie zanotowano.

Z Montrealu donoszą, że wstrząsy podziemne zanotowano także w kilku miastach kanadyjskich, wstrząsy te jednak również nie wyrządziły większych szkód.

Przed obniżką uposażeń

Bezskuteczna delegacja pracowników państwowych

31 października delegacja reprezentacji zawodowej pracowników państwowych została przyjęta na dłuższej audjencji przez p. Premjera Kościałkowskiego.

Delegacja przedstawiła obecny ciężki stan materjalny pracowników państwowych i emerytów, oraz niepokój, jaki zapowiedz obniżki uposażeń wśród nich wywołała. **Wiara wśród pracowników państwowych w skuteczność i celowość tego rodzaju oszczędności** — oświadczyła delegacja — **została po wieloletniem doświadczeniu poważnie zachwiana,** gdyż kilkakrotne obniżki uposażeń, czynione pod hasłem zrównoważenia budżetu nie dały pozytywnych rezultatów.

P. Premjer oświadczył delegacji, że jego zasadniczy stosunek do obniżki uposażeń jest zdecydowanie negatywny i że decyzja wprowadzenia podatku nadzwyczajnego od uposażeń pracowniczych została powzięta przez Rząd po głębokiem rozważeniu sytuacji finansowej państwa, jako jedyna możliwa droga do zrównoważenia budżetu i utrzymania stałości waluty, a temsamem realnej wartości płac pracowniczych. Następnie p. Premjer pocieszał delegację, że Rząd będzie kierował się chęcią... sprawiedliwego rozłożenia podatku. Audjencja została zakończona gorącym apelem p. Premjera do ogółu pracowników państwowych o rzetelną ich pracę w zakresie podejmowanej przez Rząd akcji oszczędności w gospodarce groszem publicznym.

„Miesiąc propagandy" w Warszawie

Jutro, w niedzielę, o godz. 10 rano, w sali kina „Colosseum" (Nowy Świat 19)

Wielkie Zgromadzenie

Klasowych Związków Zawodowych stolicy. Szereg przemówień i bogata część artystyczna. Robotnicy i robotnice Warszawy! Przybądźcie masowo!

Życie a prawo

Jak się zwalcza amnestję

W słynnym już artykule przeciwko amnestji „Il. Kurj. Codz." krakowskiego z 10 października r. b. niepodpisany autor walczy z postulatem amnestji twierdzeniem, że kategorja przestępców uwięzionych za mordy, zabójstwa, rabunki zaludnia więzienia w kilkudziesięciu procentach i że takich niebezpiecznych zbrodniarzy w imię normalnych stosunków w państwie nie należy na wolność wypuszczać.

Otóż ten zasadniczy i podstawowy argument „I. K. C." jest nieprawdziwy. Wynika to stanowczo z artykułu doc. dr. Leona Radzinowicza, umieszczonego w „Gazecie Sądowej Warszawskiej" z 21 października r .b. o kryzysie naszego ustroju penitencjalnego (więziennego). W artykule tym bowiem stwierdzono, że liczba więźniów w naszych więzieniach z terminem kary do 1 roku stanowi w procentach 56,4 ,a do lat 3 — 76,8 proc. Skazanych zaś na okres czasu powyżej lat 3 przebywa w naszych więzieniach tylko 22,2% więźniów. I doc. dr. Radzinowicz konkluduje, że „więźniowie w dużej mierze stanowią element **okolicznościowy**".

Jak więc teraz wygląda „Kurjerek" krakowski. Walka z postulatem amnestji za pomocą nieprawdy, danych wyssanych z palca, jest stanowczo niehonorowa i zasługuje na surowe napiętnowa.

Ale to nie wszystko. „I. K. C." straszy swych biednych czytelników falą przestępstw, jakich dopuszczą się wypuszczeni na wolność zamnestjowani. Gdy tymczasem dr. Radzinowicz stwierdza, że „obecne środowisko gospodarcze stwarza przestępców okolicznościowych, zaś środowisko penitencjalne (więzienne) przetwarza ich na recydywistów".

A więc anonimowy skryba uważa więzienie za ratunek dla społeczeństwa a uczony specjalista — za wylęgarnię przestępców. Niema najmniejszej wątpliwości, czyje zdanie winno zasługiwać na zaufanie i za podstawę do zarządzeń władz.

Jaka jest jednak przyczyna przepełnienia naszych więzień? Niewątpliwie w wielkim stopniu kryzys gospodarczy, ale czy on tylko. Przecież i do 1932 — ostatniej amnestji — Polska nie opływała w zbytnie dostatki. A po wojnie przez Polskę przeszła fala powrotnej emigracji i ludzi zdemobilizowanych, bardzo często o najniższym poziomie moralnoetycznym. Jednakże więzienia tak jak teraz przepełnione nie były. Otóż za jedną z ważnych przyczyn tego przepełnienia uważamy braki naszego kodeksu karnego z 1932, które już dają znać o sobie. Wysokie minimum kar i płynność redakcji określeń stanów przestępnych powiększyły zaludnienie więzień. Specjalnie przyczyniła się do tego niemożność prawie zupełna łagodzenia minimum kary przez sądy, do czego pod rządami kodeksu rosyjskiego sądy miały wielkie uprawnienia i z nich korzystały bardzo często Wreszcie powiększyły ilość więźniów utrudnienia przy zaliczaniu aresztu zapobiegawczego w razie zatwierdzania wyroku przez sąd odwoławczy.

Doc. dr. Radzinowicz proponuje reformę więziennictwa przez stworzenie na wzór ZSRR. więzień ruchomych, związanych z wielkiemi robotami publicznemi. W ten sposób amnestja nie będzie musiała powtarzać się co czas pewien w celu opróżnienia nadmiaru więźniów.

Reforma ta jednak wydaje się nam połowiczną. Winna ona zostać wyprzedzona natychmiastową reformą naszego prawa i procedury karnej. Należy dać sądom możność szerokiego łagodzenia kar. Należy wprowadzić obowiązek zaliczania każdego aresztu zapobiegawczego. Należy zapomocą przepisów prawa wpłynąć na sądy, aby łagodnie karały przestępców przypadkowych i „kryzysowych". Wielkie akty amnestyjne, które na chybił - trafił są ulgą tylko dla tych, którzy mają odbyć karę akurat w okresie amnestji, winny być zastąpione kodeksem przewidzianemi sądowemi aktami łaski dla wszystkich na to zasługujących.

Nadmieniamy wreszcie za dr. Radzinowiczem, że wpływ przeludnienia więzień zmniejsza „wartość" więzienia jako środka wychowawczego nieproporcjonalnie do tego przeludnienia, ale w sposób progresji geometrycznej.

Dziś, aby iść po linji rozumowań „I. K. C." więzienia z powodu ich przeludnienia, nie są pożyteczne, ale szkodliwe dla Państwa: nie poprawiają a psują.

Oprócz więc apelu o amnestję, o legalizację partji Komunistycznej i o reformę więziennictwa — winno rozlec się jeszcze wołanie o **złagodzenie ustaw karnych,** — wbrew bowiem twierdzeniu sędziego prof. Rappaporta w jego odczycie o polskim kodeksie karnym nie udał się on, jak to stwierdza między innemi przeludnienie więzień, którego jest kodeks ten jedną z przyczyn.

JÓZEF LITAUER

Na froncie gospodarczym

Konjuktura

HANDEL ŚWIATOWY, według danych biuletynu statystycznego miesięcznego Ligi Narodów, wynosił w sierpniu r. b. o 1,6% więcej, niż w sierpniu 1934 (import o 2,3%, eksport o 0,9%).

Wartość ta (liczona w złocie) była w okresie styczeń — sierpień ta sama, co w r. 1934. Zmniejszenie w pierwszym semestrze zostało wyrównane przez zwyżkę w okresie: kwiecień — sierpień ponad odpowiedni okres r. ub.

CENY. Wskaźnik cen hutowych w niektórych krajach wykazuje stałość: Niemcy, Austrja, Bułgarja, Węgry, Czechosłowacja, Czyle, Japonja. W Wielkiej Brytanji ceny podniosły się między marcem a wrześniem o 30% według Board of Trade (Min. Hnadlu), a o 6%—według „Economist". Podniosły się ceny od grudnia r. ub. o 5% w Stanach Zjednoczonych o 8% w Jugosławji i o 10% we Włoszech.

W krajach „bloku złotego" zatrzymał się trwający dotąd spadek cen: w Belgji (dewaluacja belga o 28%), Szwajcarji, Polsce, a od lipca — we Francji.

Ceny wzrosły o 20,7% w Belgji (wrzesień), 6,8% w Szwajcarji (sierpień), 2,8% w Polsce (sierpień), 8,4% we Francji (wrzesień). Spadek cen trwał w Holandji (od grudnia r. 1934 — o 6%).

Obniżyły się również w Argentynie (3,3% w czasie od grudnia 1934 do lipca 1935) i w Chinach (8,8% od lutego 1935 do września 1935).

Nożyce cen. We wrześniu wskaźnik cen hurtowych wykazał zwyżkę z 53,6 na 54,2 (55,0 we wrześniu 1934, 1928=100), przyczem artykuły rolnicze krajowe zwyżkowały z 45,1 na 46,1, przemysłowe z 56,6 na 56,8.

Najciekawszy jest stosunek cen artykułów nabywczych przez rolnika do cen artykułów sprzedawanych. Pierwsze, t. j. nabywane, wzrosły nieco, bo wskaźnik wynosi 66,8 wobec 66,5 w sierpniu (i 69 przed rokiem). Artykuły, sprzedawane przez rolnika, wzrosły również: z 36,7 na 37,9, a także wzrosły wobec roku ubiegłego (36,4), jednak stosunek tych cen do siebie jest nadal niekorzystny (37,9:66,8). Zwrócić należy uwagę na wysoką cenę produktów (surowców i półfabrykatów) skartelizowanych: 83.

Koszty utrzymania rodzin rob. wynosiły 65,6 (65,1 w sierpniu). przyczem koszty wyżywienia 52.2 (51.7) i były wyższe, niż przed rokiem (51,4).

Ze świata

HANDEL ZAGR. WŁOCH. Włochy sprowadziły z Niemiec w I-em półroczu r. b. 3.155 tys. ton węgla na ogólną ilość 6.700 tys. ton. Z Anglji 2.300 tys. ton; z Polski — 770 tys. ton (wobec 500 tys. ton w tymże okresie r. ub.), z Turcji 120 tys. ton (2 razy więcej). Zmniejszył się import z ZSSR.

SPADEK POKRYCIA W BANKU WŁOCH trwa nadal. W drugiej dekadzie października wyniósł 122 milj. lirów (w czem 89 milj. — złoto i 33 milj.—dewizy). Pewien spadek obiegu banknotów (do 15.270 milj.) odpowiada normalnej tendencji w drugiej dekadzie każdego miesiąca.

GOSPODARKA WOJENNA. Według doniesień Havasa we Włoszech, po wprowadzeniu monopolów państwowych obrotu węglem, miedzią, cyną, niklem i środkami pędnemi, mają być wprowadzone dalsze środki „antykapitalistyczne", t. j. w duchu gospodarki wojennej, wprowadzające kontrolę nad gospodarką.

***

W myśl ostatnich przepisów, opuszczający Włochy nie może wywozić więcej, niż 2 tys. lirów. Nie można przywozić więcej, niż się wywiozło.

PRODUKCJA ZŁOTA wyniosła w sierpniu r. b. 2.511 tys. uncyj wobec 2.525 tys. uncyj w lipcu. Na pierwszem miejscu stoi Unia Południowo-Afrykańska (929), potem Z. S. S. R. (350), St. Zjedn. (343), Kanada (285).

ŚWIATOWA PRODUKCJA OŁOWIU wyniosła w sierpniu 115,2 tys. ton (114,4 tys. ton w lipcu). Przoduje Ameryka (56,1 tys. ton), potem idzie Europa (29,7 tys. ton), Australja (18,7), Azja (8,9), Afryka (1,8).

CYNA. Przez 8 miesięcy r. b. spożycie cyny wyniosło 90,9 tys. ton, t. j. o 11,7 tys. ton (14,8%) więcej, niż w tymże okresie r. ub. Produkcja 84,9 tys. ton jest większa, niż przed rokiem (o 14,3 tys. t.). Zapasy na koniec września wynoszą 13,4 tys. t. Największy jest wzrost spożycia we Włoszech.

Z kraju

TEGOROCZNY DEFICYT BUDŻETOWY jest większy od zeszłorocznego:

Wydatki w pierwszem półroczu bieżącego roku budżetowego wyniosły (1 kwietnia — 30 września 1935 r.) 1.675.740 tys. zł. wobec 1.032.435 tys. zł. przed rokiem; *dochody*: 916.980 tys. zł. wobec 1.032.435 tys. zł. przed rokiem. Wobec tego powstał w r. b. *deficyt* 163.253 tys. zł., gdy zeszłoroczny budżet był zrównoważony. Jeśli zaś odliczymy zarachowane 151.289 tys. zł. z Pożyczki Narodowej, otrzymamy deficyt wyższy o 12 milj. zł. od zeszłorocznego.

W Trzeciej Rzeszy

OGRANICZANIE ŻYWNOŚCI.

Fabryki masła, dostarczają obecnie sklepom i magazynom tłuszczowym ćwierć funtowe paczki masła, zamiast pół funtowych, przeznaczonych na sprzedaż klijenteli. Nastąpiło to w wyniku ustalonego już przez poszczególne sklepy trybu sprzedaży masła po ćwierć funta na głowę, przyczem przydział następuje na podstawie list, prowadzonych przez firmy.

DEFICYT NA KOLEJACH.

Według urzędowej statystyki, dotychczasowy deficyt towarzystwa kolei Rzeszy wzrósł w ciągu ostatnich trzech kwarałów o 117 miljonów mk.

Zgromadzenie Przyjaciół Ligi Narodów w Londynie

Odbył się w Albert Hall masowy wiec, zwołany przez angielskie towarzystwo przyjaciół Ligi Narodów, poświęcony kwestji abisyńskiej. Na wiecu przemawiali m. in. arcybiskup Canterbury, sir Austin Chamberlain i inni. Chamberlain oświadczył, że stanowisko Anglji w konflikcie włosko - abisyńskim podyktowane jest jedynie faktem przynależności Anglji do Ligi Narodów i wypływającemi stąd konsekwencjami. Sir Austin Chamberlain podkreślił z naciskiem, że **nie może być mowy o zabezpieczeniu pokoju, jeżeli dopuści się do bezkarnego zrywania uroczyście i dobrowolnie zawartych traktatów.**

Zjazd Socjologów

Uczczenie prof. Krzywickiego

z okazji pięćdziesięciolecia jego pracy naukowej

Drugi zjazd socjologów rozpoczął wczoraj w pałacu Staszica w Warszawie swe trzydniowe obrady. Zjazd, urządzany przez Polski Instytut Socjologiczny, skupił w sali Naukowego Tow. Warszawskiego ponad 200 uczestników, uczonych, zaproszonych gości, przedstawicieli prasy. Zjazd zagaił nestor polskich socjologów **profesor Ludwik Krzywicki,** któremu zebrani zgotowali żywiołową serdeczną owację. Wybrany przewodniczącym zjazdu prof. Znaniecki specjalnem przemówieniem uczcił zasługi wybitnego uczonego prof. Krzywickiego w 50-lecie jego pracy naukowej, a zjazd wybrał jubilata prezesem honorowym zjazdu.

W skład prezydjum zjazdu weszli nadto: jako wice-prezesi prof. S. Czarnowski, prof. Bystroń i dyr. K. Korniłowicz z Warszawy, prof. Znamirowski i I. Rybicka z Poznania i Dr. S. Szulc i dr. S. Rychliński. Sekretarzem zjazdu został dr. J. Chałasiński, a kierownikiem biura zjazdu p. E. Aleksandrowicz.

Obrady plenarne rozpoczął prof. Ludwik Krzywicki wykładem na temat: **Dobory społeczne a kwestja wzrostu ludności.** Streszczenie podamy osobno. Obecnie już podkreślamy nad wyraz żywo przedstawione ciekawe wywody wybitnego uczonego. Prelegent zakończył stwierdzeniem, że budzi się opinja publiczna, a osobiście wierzy, że zwycięży zdrowe, silne i powyżej przeciętnej miary pokolenie.

Popołudnie zajęły prace w sekcjach ogólno - socjologicznej i socjologiczno - wychowawczej. Ciekawe wykłady wygłosili dr. M. Szerer i I. Rybicka. W sekcji socjologiczno - wychowawczej odczytano pracę prof. H. Radlińskiej o roli badań społeczno - pedagogicznych w planowaniu organizacji życia społecznego, a tow. Dr. Feliks Gross z Krakowa mówił o badaniach nad środowiskiem robotniczem i planowem samokształceniem (ankieta, studjum socjologiczne TUR.).

Dziś przez cały dzień odbywają się obrady w sekcjach. W niedzielę rano wykład publiczny na plenum prof. F. Znanieckiego z Poznania o projekcie zbiorowych badań socjologicznych nad społeczeństwem państwowem polskiem, jako całością — i zakończenie II-go Zjazdu.

Z. K. P.

W „Miesiącu Propagany"

Rola i program działania klasowego ruchu zawodowego

Cały program działania obozu „sanacyjnego" sprowadza się do kładzenia przysłowiowej łatki na dziurawym, pozbawionym podeszwy bucie kryzysu. Po sześciu latach doświadczeń już nie wiadomo który raz powtarza się program zaciskania pasa. Podatki na płace i pobory, dodatek do podatku dochodowego, obniżający minimum podlegające opodatkowaniu, zapowiedzi obniżek poborów i emerytur, zapowiedź nowej reorganizacji ubezpieczeń. Oto stary „program", przyobleczony w nowe szaty krytyki przeszłości, ostrej krytyki... i nic więcej.

Oszczędności na płacach i poborach odbić się muszą natychmiast na płacach robotników przemysłowych. Płace te będą znów ulegały zniżkom, tym razem w okresie wzrostu cen żywności. Obniżkom ulegną także płace pracowników umysłowych.

Zaiste — wszystko to nie da się załatwić przez skromne obniżki komornego!

Robotnicy muszą sobie zdawać sprawę z całej potworności tej nowej operacji pogarszania ich bytu.

Muszą sobie ustalić sposób walki z tem złem, które znowu zagląda w oczy.

Gdzieś na szerokim świecie wzięto się jednak do innych sposobów, do innych programów walki z kryzysem. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej od trzech lat zarzucono stare i zdarte programy, widząc ich nieskuteczność i jednostronność. Wprowadzono odważnie w życie nowe zasady odbudowy, ograniczając czas pracy, zmuszając do zawierania kodeksów pracy, podejmując wielkie roboty publiczne i zatrudniając kilka miljonów ludzi. Mimo połowiczności tych sposobów walki, przyznać trzeba, że je wprowadzono w życie z żelazną konsekwencją i odwagą — i w ciągu dwuch lat zatrudniono cztery miljony bezrobotnych. Miljony ludzi zabezpieczono znowu przez wprowadzenie specjalnej ustawy.

W Belgji wzięto się również do walki z kryzysem na nowych podstawach i całkowicie skutecznie. To samo w Szwecji, Danji, Norwegji.

W miesiącu propagandy zawodowej trzeba wyraźnie powiedzieć, że MOŻLIWOŚCI WALKI Z KRYZYSEM W POLSCE ISTNIEJĄ RÓWNIEŻ CAŁKIEM REALNIE. Tylko nie przeprowadzi tych zasad nikt zapatrzony w stare i zużyte kapitalistyczne recepty.

Budować zatem musimy silne, niezależne Związki, jako organizacje walki z zamachami na płace i jako narzędzie walki o nowy program gospodarczy. **A. Z.**

W St. Zjednoczonych

Walka proletariatu

W miejscowości Mannington (Kentucky) doszło do krwawych starć pomiędzy policją a górnikami. 700 górników usiłowało wtargnąć do szybu, zatrudniającego gorników ,nienależących do związków zawodowych. Policja usiłowała nie dopuścić atakujących do szybu i użyła bomb z gazami łzawiącemi. Doszło do strzelaniny, podczas której 15 osób odniosło obrażenia. Dwie osoby są ciężko ranne. W mieście panuje nastrój niezwykle naprężony. Policja otrzymała posiłki. Sprowadzono również oddział kawalerji z karabinami maszynowemi. (ATE.)

Odezwa w obronie oświaty

W zamieszczonej przez nas wczoraj odezwie szeregu stowarzyszeń oświatowo - kulturalnych wkradł się przykry błąd korektorski. Odezwę podpisało TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO, oczywiście, a nie Towarzystwo Uniwersytetu Ludowego, jak mylnie wydrukowano.

Odezwa uległa w paru ustępach konfiskacie.

Nastroie

Odczyt T. Filipowicza

W czwartek w warszawskiej sali Resursy Obywatelskiej wygłosił odczyt Tytus Filipowicz; odczyt nosił tytuł: **„Nakazy dnia".**

P. Filipowicz rozwinął swój program gospodarczy wielkich robót publicznych i poddał zarazem bardzo **surowej krytyce „sanacyjny"** system rządzenia.

Sala — pełna publiczności — reagowała burzą oklasków na sformułowany przez p. Filipowicza postulat zmiany ordynacji wyborczej, amnestji i zniesienia obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

P. Filipowicz sądzi, że p. Kwiatkowski może dokonać wielu rzeczy, jeżeli... zerwie z „ponurym chorążym deflacji", p. Matuszewskim. Ale **warunki polityczne naprawy gospodarczej** są tak samo istotne. Te **warunki — to zmiana systemu.**

Sala składała się w ogromnej części z działaczy legjonowych i POW.

Ku czci poległych

Wczoraj w całym kraju odbyły się uroczystości wojskowe ku czci poległych.

Pożar w Chorzowie

W oddziale hartowni stali huty „Piłsudski" wybuchł pożar, który wyrządził poważne straty materjalne. Po półtoragodzinnej akcji ogień zlokalizowano. Wypadku z ludźmi nie było.

Scotland Yard

W pojęciu zwykłego śmiertelnika, pamiętającego jeszcze słynne powieści Conana Doyle, centrala londyńskiej policji Scotland Yard składa się z ludzi wprawdzie oddanych swym obowiązkom służbowym, lecz tworzącym bardzo szare tło, na którem dopiero rysuje się profil genjalnego Sherlocka Holmesa z nieodstępną fajeczką w ustach. W rzeczywistości jednak tak dobór urzędników, jak i wybór szefów tej instytucji jest przedmiotem skrupulatnego namysłu i zdolności ich nie mogą być kwestjonowane.

Po wojnie szefem „Metropolitan Police Force", jak urzędowo zwie się policja londyńska, mianowany został lord Byng, wybitny generał z czasów wielkiej wojny, następca jego lord Trenchard był adjutantem króla Jerzego i dowódcą floty powietrznej angielskiej. Nowomianowany szef Scotland Yard'u sir Philip Game, jest również wybitną osobistością w sferach lotniczych. W tych dniach właśnie, obejmując swój urząd, robił generalny przegląd podwładnych mu oddziałów. Przy tej sposobności stwierdził, że obywatele angielscy zasypują policję listami nieraz z najbłahszych powodów. Pomiędzy stu tysiącami listów, które policja otrzymuje dziennie, znajdują się i takie w swoim rodzaju curiosa, jak list jednego z obywateli z Sheffieldu z zapytaniem, dlaczego policja nosi niebieskie, a nie innego koloru mundury i co oznaczają litery M. P. na guzikach „policmannów"? Ale ponieważ do wybitnych cech policji angielskiej należy grzeczność, więc wszystkim ciekawym trzeba udzielać informacyj. Nowy dyrektor Scotland Yardu projektuje wprowadzenie szeregu ważnych inowacyj: wyposażenie patroli policyjnych w specjalne urządzenia radjofoniczne i zastosowania ekip policyjnych w wypadkach pościgów policyjnych. Jak twierdzą żartownisie, niebawem służba policyjna londyńska będzie tak doskonale wyekwipowana, iż każdy „policeman' będzie posiadał wprawiony w metalowy kask maleńki aparacik radjowy odbiorczy i nadawczy.

Każdy ranny jest skazany na śmierć

W angielskim miesięczniku lekarskim „Lancet". Dr. Melly, kierownik angielskiego oddziału Czerwonego Krzyża, udającego się do Abisynji, zamieszcza artykuł, w którym przedstawia fatalny stan służby sanitarnej w tym kraju.

Na 10 miljonów mieszkańców znajduje się w Abisynji tylko dwa szpitale liczące 500 łóżek. Armja abisyńska nie ma nawet zaczątków służby sanitarnej. Lekarze, rekrutujący się z tubylców, nie mają żadnej praktyki. Chirurgów niema zupełnie.

W tych warunkach — pisze dr. Melly — w czasie ewentualnego odwrotu armji, każdy ranny, który nie mógłby być odtransportowany z pola bitwy, skazany jest nieodwołalnie na śmierć, gdyż z zapadnięciem nocy, wychodzą ze swych nor stada hjen, szakali i innych drapieżników na żer. Abisynja — podkreśla dr. Melly przystąpiła wprawdzie do Czerwonego Krzyża, Rząd abisyński nie uczynił jednak nic dla stworzenia placówek tej instytucji w kraju, nie posiadając zresztą ani odpowiednich organizatorów, ani środków. W tych warunkach oddziały Czerwonego Krzyża, wysyłane do Abisynji przez Stany Zjednoczone, Anglję i inne kraje, nie wiele będą mogły zdziałać.

Wyścigi konne

Ostatni dzień sezonu jesiennego zaznaczył się nietylko obfitością zapisów, ale i gonitw, których odbyło się dziesięć. W niedzielę rozpoczynają się dodatkowe, 11-dniowe gonitwy, przeznaczone dla koni, biegających mniej szczęśliwie w sezonach, programem właściwym przewidzianych. Dodatkowy ten okres jest dla grających pełen niespodzianek, ze względu na wystąpienia w nim koni często dobrych, a odpowiednio „ciemnionych", oraz, że sfery stajenne również się w tym okresie zabierają energicznie do robienia „zapasów zimowych".

Komisja techniczna, na którą jest sporo narzekań, że zbyt pobłażliwie traktuje wiele niesumiennych jazd, teraz winna szczególniej baczyć na prawidłowość gonitw i karać surowo winnych. Przy okazji należy nadmienić, że na nic się nie przydały sprowadzania zagranicznych żokei, celem ukrócenia różnych nadużyć i poskromienia krajowych kombinatorów. Ci sprowadzeni albo okazali się niedoukami, albo szybko wciągali się do „zgranej paczki". Ostatnie przykłady są jaskrawym tego dowodem.

Pogoda była ładna przy względnem cieple, publiczności przybyło bardzo dużo, wpłynął na to początek miesiąca; gra ożywiona, a wypłaty średnie, poza wypłatą za Alerte w 2 gonitwie, za którą płacono 46,50 zł. za 5.

Ostatnia gonitwa zakończyła się o zmroku z półgodzinnem opóźnieniem, czego w przyszłości należy unikać.

Wyniki gonitw następujące:

1) 1500 zł. Płoty. Dyst. 2800 mtr.: 1) Nałęcz, 2) Dres, 3) Gandhi. Tot. zw. 18,50, fr. 6,50, 6 i 5,50.

2) 1800 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Alerte, 2) Norwegja, 3) Menzalówna. Tot. zw. 46,50, fr. 8, 6 i 6,50.

3) 4000 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Jagienka, 2) Massawe. Tot. 10,50, fr. 7 i 13.

4) 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Optima, 2) Głusza. Tot. zw. 17,50, fr. 11,50 i 37,50.

5) 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Keen, 2) Flamand. Tot. zw. 20,50, fr. 8,50 i 8.

6) 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Odyseja, 2) Hardiesse, 3) Lutecja. Tot. zw. 14,50, fr. 7, i 12.

7) 3000 zł. Dyst. 2400 mtr.: 1) Loridan, 2) Baszibuzuk, 3) Pirandello. Tot. zw. 17, fr. 6, 7,50 i 7,50.

8) 2100 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Gaffeur, 2) Kryniczanka, 3) Taiga. Tot. zw. 17,50, fr. 7,50, 19,50 i 8.

9) 1400 zł. Dyst 1800 mtr.: 1) Lena II, 2) Hadżi, 3) Kwestarka B.W. Tot. zw. 21, fr. 8,50, 9,50 i 15,50.

10) 2200 zł. Dyst. 2200 mtr.: 1) Melchjor, 2) Tamano, 3) Kubaś. Tot. zw. 21, fr. 6, 6 i 7.

Czas odnowić prenumeratę na m. listopad

Wiadomości sportowe

Boks

BERLIN BIJE WARSZAWĘ 12:4. Trzecie międzymiastowe spotkanie bokserskie Warszawa — Berlin, rozegrane w Berlinie, zakończyło się zdecydowanem zwycięstwem drużyny berlińskiej w stosunku 12:4. Zwycięstwo Berlina było niewątpliwie za wysokie i krzywdzące Polaków.

W wadze muszej Rotholcowi (Warszawa) przyznano remis z Brussem, mimo znacznej przewagi Polaka. Utrata punktów przez Polaka nastąpiła przez to, że niemiecki sędzia ringowy udzielił mu specjalnie dwa napomnienia, które wyrównały szanse Niemca.

W wadze koguciej Czortek (W.) pokonał na punkty Weinholda.

W wadze piórkowej Kozłowski (W.) przegrał na punkty z Voelkerem.

W wadze lekkiej Polus zremisował z Arenzem. Stan meczu zatem wynosił do przerwy 4:4.

W półśredniej Janczak (W.) przegrał z Campe.

W średniej Hornemann (B.) pokonał na punkty Karpińskiego.

W półciężkiej Tabbertowi (B.) niesłusznie przyznano zwycięstwo nad Dorobą 1-ym. Polak zdecydowanie przeważał i orzeczenie sędziów wywołało oburzenie na widowni, która dość gwałtownie reagowała na to dziwne rozstrzygnięcie.

W ciężkiej Mizerski (W.) przegrał z Kyfusem na punkty.

Mecz odbył się w berlińskim Pałacu Sportowym wobec 5 tysięcy widzów.

ŁÓDŹ BIJE LUBLIN W BOKSIE 11:5. Rozegrany w Lublinie międzymiastowy mecz bokserski Łódź — Lublin zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 11:5. Rozegrano ogółem 8 walk, przyczem zamiast ciężkiej odbyły się dwie walki w wadze muszej.

IKB. MISTRZEM BOKSERSKIM ŚLĄSKA. W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo bokserskie Śląska Ruch pokonał w Orzegowie miejscowy 27 Orzegów 14:2, a IKB. wygrał w Świętochłowicach z 06 Mysłowice 16:0. Mistrzostwo Śląska w boksie zdobył definitywnie IKB. ze Świętochłowic. 2) Ruch z Wielkich Hajduk. 3) Slavia z Rudy. 4) 27 Orzegów z Orzegowa. 5) 06 Mysłowice.

BOKSERZY POMORZA POKONALI LWÓW. W piątek, w międzymiastowym meczu bokserskim we Lwowie, reprezentacja Pomorza pokonała Lwów w stosunku 10:6.

NIE CUIAVIA, LECZ SOKÓŁ REPREZENTOWAĆ BĘDZIE POZNAŃ. Wydział sportowy Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego zweryfikował spotkanie o mistrzostwo okręgu Sokół — Stella, jako 14:0 dla Sokoła. Dzięki tej weryfikacji Sokół wysunął się na drugie miejsce w mistrzostwach okręgu i reprezentować będzie Poznań w zawodach międzyokręgowych o mistrzostwo Polski.

Jak wiadomo, przed tą weryfikacją Poznań miał być reprezentowany przez inowrocławską Cuiavię.

Piłka nożna

2 MECZE RUCHU W NIEMCZECH. W czwartek i piątek mistrz Polski, Ruch, bawił w Niemczech, gdzie rozegrał dwa mecze:

Pierwszego dnia Ruch grał w stolicy Saksonji, Dreznie, przeciwko drużynie Dresdner Sport Club. Mecz zakończył się porażką Ruchu w stosunku 0:2 (0:0).

O porażce Polaków zdecydował w pewnej mierze sędzia, który w kilku wypadkach rażąco skrzywdził zespół polski.

Drugiego dnia w Düsseldorfie wobec 8.000 widzów Ruch rozegrał mecz z jedną z czołowych drużyn piłkarskich Rzeszy niemieckiej, Fortuną. bijąc ją 1:0 (0:0).

REPREZENTACJA POLSKI ZREMISOWAŁA Z POGONIĄ. We czwartek odbył się we Lwowie mecz treningowy polskiej reprezentacji piłkarskiej z ligowym zespołem Pogoni lwowskiej. Mecz trwał 2 x 30 minut i zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0).

Bezpośrednio po meczu kapitan związkowy PZPN. ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz z Rumunją: Albański (Fontowicz), Martyna, Doniec, Michalski, bracia Kotlarczykowie, Wasiewicz, Dytko, Piec, Matias, Smoczek, Szarfke, Pazurek, Kisieliński.

ZARZĄD LOZPN. PODAŁ SIĘ DO DYMISJI. We czwartek wieczorem, w wyniku nieporozumień pomiędzy zarządem Lw. Okr. Zw. Piłki Nożnej a Wydziałem Gier i Dyscypliny LOZPN.—cały zarząd LOZPN. z mjr. Mirskim na czele podał się do dymisji. Sfery sportowe Lwowa oczekują mianowania w LOZPN. komisarza.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dziś rozegrane zostaną następujące ważniejsze imprezy sportowe:

W WARSZAWIE o g. 14-ej na boisku Skry ligowa Polonia spotka się z Gwiazdą.

WE LWOWIE mecz w walce wolnoamerykańskiej pomiędzy Cyganiewiczem a mistrzem Południowej Ameryki, Lohngerem.

W WIELKICH HAJDUKACH mecz bokserski Ruch — Warta (Poznań).

O śmierć prof. Drabika

Obciążające zeznania świadków i opinje biegłych

USUNIĘCIE STUDENTÓW Z SĄDU.

Piątkowe posiedzenie sądu w sprawie prof. Meissnera zostało ukończone dopiero po północy, tak, iż ze względów technicznych nie mogliśmy podać sprawozdania. Atmosfera rozgorączkowania, o której pisaliśmy wczoraj, doprowadziła do tak gwałtownych wybuchów ze strony studentów prof. Meissnera, niedość widać dorosłych do uszanowania powagi sądu, iż przewodniczący zmuszony był zarządzić opróżnienie sali, na której nie pozwolono zostać nikomu ze studentów.

ZEZNANIA ASYSTENTEK.

Po wznowieniu procesu w godzinach wieczornych zagasło światło na sali sądowej, co dało wielu z obecnych przypuszczenie takiego samego wypadku na sali operacyjnej.

Zeznania rozpoczęły się od zbadania asystentki Berezowskiej, która zaznacza, że mówiła dr. Trzebińskiemu o złych przeczuciach w związku z operacją. Świadek ten twierdzi, że nigdy nie miewała podobnych przeczuć i nie może sobie wytłomaczyć dlaczego bała się operacji Drabika. Dr. Berezowska twierdzi, że był wypadek operowania takiej samej jak u Drabika lwiej szczęki i skończył się szczęśliwie. Pacjent ów jednak był znacznie młodszy od Drabika bo miał 34 lat. Św. ten również był „badany" przed śledztwem przez prof. Meissnera. Świadek twierdził, że na zbadanie serca miał dr. Trzebiński 15 — 30 minut czasu, ale prof. Meissner twierdził, że więcej.

Dr. Reut-Grzybowska, asystentka prywatna prof. Meissnera podkreśliła, że prof. Meissner proponował Drabikowi dokonanie operacji w Omedze, zaznaczając, że warunki finansowe będą obliczone „po koleżeńsku". Prof. Drabik nie mógł sobie na to pozwolić i zgodził się na operację w klinice.

LEKCEWAŻONO CHOREGO.

Ostatnim świadkiem był dyr. Krajowego Tow. Kredytowego Bądzyński, który sam zgłosił się do prokuratora, prosząc o zbadanie go jako ex-pacjenta prof. Meissnera. Wyrwano mu ząb mądrości. Przed operacją prof. Meissner zapewnił go, że to drobny zabieg, lecz po wyrwaniu zęba świadek ciężko się rozchorował i musiał poddać się operacji usunięcia ropy. Operowano go pod narkozą, lecz nie badano mu przedtem serca. „Drobny zabieg" prof. Meissnera w rezultacie dał 2-miesięczną ciężką chorobę. Św. podkreślił, że go „leczono lekceważąco". Bagatelizowano chorobę, nie badano zęba Rentgenem i systematycznie wprowadzano w błąd.

Na pytanie obrońcy prof. Meissnera, co wpłynęło na zgłoszenie się świadka do sądu, p. Bądzyński oświadczył,: „Poczucie szkodliwej działalności lekarza".

Gdy p. Bądzyński wychodził z sądu uległ brutalnej i niekulturalnej napaści studentów dentystyki, którzy obrzucili go obelżywemi wyrazami. Tego rodzaju zachowanie się młodzieży wobec świadka, który przychodzi dać wyraz prawdzie, zarówno źle świadczy o jej poczuciu etyki, jak i o jej wychowaniu.

OPINJA BIEGŁYCH.

Prof. Glatzel i dr. Szpera wydali opinję dla prof. Meissnera wprost druzgocącą.

Prof. Glatzel zaznaczył, że operacja lwiej szczęki wymaga wszechstronnego badania. Powierzchowne badanie prof. Meissnera mogło doprowadzić tylko do mylnej djagnozy. Wypadki lwiej szczęki są bardzo rzadkie, więc tem bardziej należało być niezmiernie ostrożnym.

Prof. Szper stwierdził, że choroba Drabika posuwała się niezmiernie wolno, tak, że operacja nie była konieczna a tem mniej konieczny był pośpiech uniemożliwiający szczegółowe badanie. Cierpienie mogło doprowadzić istotnie do utraty oka, ale ekspert zaznacza, że lepiej utracić oko niż życie.

Prof. Szper zaznaczył, że operacja była brutalna i kalecząca, bo twarz zupełnie się zapadła.

Prof. Glatzel na pytanie prokuratora zaznaczył, że środek pantecron, który dano Drabikowi jest bardzo niebezpieczny, gdyż nawet prospekt tego środka zawiera ostrzeżenie, iż może on wpłynąć na porażenie ośrodka dróg oddechowych. W prospekcie tym jest zastrzeżenie, że po zastosowaniu pantecronu nie wolno używać dodatkowo innego środka nasennego wcześniej niż po 20 minutach tym czasem w wypadku prof. Drabika już po 5 minutach zastosowano eter. Zarówno prof. Glatzel jak i dr. Szper zaznaczyli, że pantecron jest niechętnie i mało używany przez lekarzy właśnie z tego względu (dodać trzeba, że jak zeznawała dr. Uśpieńska, w Instytucie środek ten dawano „szablonowo" wszystkim pacjentom).

PRZYCZYNĄ ŚMIERCI — PORAŻENIE OŚRODKA ODDECHOWEGO.

Prof. Glatzel wyjaśnił, iż w razie śmierci z porażenia ośrodka oddechowego chirurg odrazu może stwierdzić przyczynę śmierci.

Na pytanie prokuratora, czem należy tłumaczyć, że prof. Meissner w ciągu 2 lat śledztwa i całego przewodu sądowego nie wspominał o porażeniu ośrodka oddechowego jako o przyczynie śmierci — prof. Glatzel odpowiedział otwarcie: „Na to może odpowiedzieć tylko prof. Meissner".

Prof. Semmerau wyjaśnił, iż przy objawach porażenia ośrodka oddechowego, co lekarz może stwierdzić widząc sinienie pacjenta (sam prof. Meissner stwierdził, że Drabik siniał) można zastosować jako środek ratowniczy tlen w celu pobudzenia działania dróg oddechowych (ratowania tego w stosunku do Drabika nie zastosowano).

Eksperci prof. Orłowski i prof. Leśniowski orzekli, iż przyczyną śmierci było porażenie ośrodka dróg oddechowych. Zdaniem prof. Leśniowskiego oskarżony nie mógł przewidzieć, że prof. Drabik był specjalnie wrażliwy na środek nasenny, który zastosowano. Zdaniem prof. Leśniowskiego operacja była niezbędna

Dzisiaj o godz. 9 i pół głos zabierze prokurator, poczem odbędą się przemówienia stron.

I. K.

Po dwudziestej rocznicy zgonu

Stanisław Witkiewicz

Dwadzieścia lat minęło od chwili, gdy zdala od kraju odszedł z szeregów żywych Stanisław Witkiewicz'

Zwłoki, spowite w gałęzie pomarańczowe, przewieziono w kilka tygodni później do Polski, by złożyć je na starym cmentarzu zakopiańskim wśród świerków u stóp Gubałówki. Cicho było w 20 rocznicę zgonu Stanisława Witkiewicza, poza garścią rozrzuconych w prasie wspomnień.

Witkiewicz był malarzem i krytykiem, twórcą stylu zakopiańskiego i jego heroldem - reformatorem i sumieniem swej epoki.

Wychowany w tradycji walki, już jako 12-letni chłopiec dowoził żywność i amunicję powstańcom w r. 1863, a później z ojcem i bratem poszedł szlakiem męki bohaterów.

Uważał on bunt duszy za najcenniejszy jej element — był zdania, że „Naród w niewoli dopóty żyje, dopokąd wydaje bojowników swojej sprawy, albo jej męczenników". W szkicu „Wallenrodyzm czy znikczemnienie" pisał: „Politykę naszą prowadzi nasze sumienie, które w każdej chwili musi czuwać, więc musi być czyste i nietknięte, ani przez strach, ani przez podłość, ani przez głupotę".

Witkiewicz był fanatykiem prawdy. W dziele „Sztuka a krytyka u nas" wskazywał na posłannictwo krytyka, występując przeciw koterji, pisał: „Nie znam takich osobistych obowiązków ani uczuć, któreby były w stanie usprawiedliwić kłamstwo w sprawie publicznej'.

W dziedzinie sztuki przyświecały Witkiewiczowi idee pokrewne ideom Ruskina i socjalistów - estetów: Williama Morissa i Waltera Crane. Stanisław Witkiewicz pragnął, by sztuka i jej twory przestały być przywilejem garstki. Pragnął ją wyzwolić, by wyszła z muzeów więzień sztuki, by ogarnęła całe życie, dom, meble, sprzęty i narzędzia, przestała być „szatą odświętną, a stała się codziennym towarzyszem człowieka".

II.

Witkiewicz pragnął, by sztuka weszła w życie. W poszukiwaniu tego ideału spoczęło oko i myśl Witkiewicza na przyrodzie i ludziach spod Tatr. Witkiewicz, który od 90-tych lat zeszłego stulecia zamieszkał w Zakopanem, odkrył niezmierne bogactwo sztuki ludowej, odszukał ją i wpłynął na jej rozwój. Obok Matlakowskiego, stał się jednym z twórców stylu zakopiańskiego i pragnął ponieść tę „chłopską" sztukę po Polsce i daleko za Polskę. Pragnął on z Zakopanego stworzyć idealne osiedle. Marzyło mu się, że w Zakopanem, otoczonem oceanem górskiego powietrza, z ludnością na onczas nietkniętą przez wtórne objawy kultury, stworzy ideał osiedla. W orlim swym locie uderzył w splot i krąg interesów małej prowincji. Witkiewicz, człowiek niezdolny do kompromisu, fanatyk prawdy, podjął walkę. Obraz tej walki dał w książce „Bagno", w której pisze z pewną rezygnacją: „Staje się na brzegu bagna, które pochłonęło i zmarnowało tyle dobrego wysiłku, ludzkiej myśli i czynu. Na trzęsawiskach nie można budować".

III.

Dzieła Stanisława Witkiewicza, czy to monografja o Matejce, czy praca o Kossaku, Gierymskim, o „Dziwnym człowieku' (Siedleckim), wreszcie zbiór nowel „Z Tatr" i „Na przełęczy" przepojone są gorącą miłością człowieka, tęsknotą za prawem mas i jednostek do równego startu. W „Wojtku Gandarze" pisze, że dziś „wszystko słabsze, fizycznie subtelniejsze, wszystko, w czem przeważają pierwiastki intelektualne, w czem palą się głębsze uczucia, wszystko z czego się tworzy naprawdę wyższa warstwa ludzkości, ginie, nie począwszy żyć, nie mając kiedy się przejawić i nie mogąc doznać rozkoszy życia wedle porywu własnego'.

Witkiewicz nie był aktywnym politykiem. Poglądy jego odbudować jednak można z myśli, rozrzuconych po dziełach. Walczy on przeciw wszelkim przesądom, nie szuka kompromisu, przecinając możliwości życiowe, wiodące na wygodną i słoneczną drogę życia. Z dzieł Witkiewicza, wydanych po śmierci: „Myśli" i z pracy Kosińskiego wyłania się potężna postać Stanisława Witkiewicza, zarysowuje się z nieopartą siłą kierunek jego ideałów. Ostatnie chwile spędził Stanisław Witkiewicz zdala od kraju. Marzyła mu się widziana już gasnącemi oczyma Niepodległość i Wolność, jak ją marzyli najlepsi.

A dzisiaj zaledwie garść wspomnień spotyka się w 20 rocznicę zgonu. Przypominają się słowa Witkiewicza ze zbioru „Z Tatr": „Ludzie czekają aż przejdą długie lata, aby czcić pracę i zasługę, to jest skutek tej siły, koło której przechodzili obojętnie, albo niechętnie, bojąc się żywiołowej mocy, grożącej wydarciem nowych łożysk życia, idących w poprzek utartych ścieżek".

J. BROSS.

KRONIKA WARSZAWSKA

Wczorajsze wypadki

SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELA.

U Dominika Roguskiego, zamieszkiwał przybyły z Chełma Lubelskiego na pobyt tymczasowy, 26-[illegible] Aleksa[illegible] Żeleźnicki, nauczyciel. Nocy wczorajszej nauczyciel wrócił do domu po północy. Około godz. 3-ej, położywszy się na łóżku, wystrzelił z rewolweru w usta. Lekarz stwierdził ranę postrzałową jamy ustnej nawylot. Po udzieleniu pomocy desperata w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala św. Rocha. Przyczyna tragicznego kroku narazie niewyjaśniona. Żeleźnicki pozostawił na stole kartkę tej treści: „Ciało pogrzebałem, ducha uwolniłem".

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

21-letnia Władysława Brysko, krawcowa, będąc zatrzymana w areszcie 9 komisarjatu, zadała sobie nożykiem od maszynki do golenia, rany cięte lewej dłoni.

72-letnia Ita Rajchowa, przy dzieciach, napiła się esencji octowej w bramie domu Świętojerska Nr. 38.

23-letnia Ada Gierzycka, przy mężu (Biała Podlaska), otruła się proszkiem na szczury przy ul. Twardej 31. Powód targnięcia się na życie — rozpacz spowodu porzucenia przez męża.

OBERWANIE SIĘ ZIEMI W GLINIANKACH NA WOLI.

W związku z Zaduszkami, liczni mieszkańcy Woli już od kilku dni brali piasek z glinianek przy ul. Wolskiej 170. Wczoraj około godz. 10-ej oberwał się olbrzymi zwał ziemi. Znajdujący się w pobliżu mieszkańcy, w samą porę zdążyli umknąć. Jednak wśród uratowanych, jak również i wśród przechodniów szybko rozniosła się wieść, że pod zwałami ziemi znajduje się kilka osób. Przerażeni świadkowie tego wypadku zawiadomili policję, ta zaś zaalarmowała straż ogniową i Pogotowie Ratunkowe. Strażacy przystąpili niezwłocznie do usuwania świeżo zwalonej ziemi i piasku. Akcja ta trwała niemal do południa, nie dając żadnego wyniku. Okazało się, że na szczęście nikt nie padł ofiarą oberwania się ziemi.

ZEMSTA HANDLARZY-OSZUSTÓW.

Bejume Hojkier i Chaim przezwiskiem „Radjo", handlarze uliczni owoców, uprawiali oszukańcze praktyki przy wydawaniu reszty, ukrywając między palcami kilka monet. Manewry te zauważył tragarz, Naftal Zalcwaser i ostrzegał kupujących przed handlarzami - oszustami. Wówczas Hojkier i „Radjo" postanowili wywrzeć zemstę za zdemaskowanie ich. Wczoraj rano, wziąwszy do popomocy piekarza, Chaima Bromberga, handlarze napadli Zalcwasera, którego pobili kastetami i skopali.

POŻAR TRAMWAJU.

Na rogu ul. Królewskiej i pl. Małachowskiego, w tramwaju linjł „17" zapaliła się górna część dachu, przy pałąku, oraz silnik. Pożar ugaszono. Uszkodzony wagon, przy pomocy innych tramwajów, zaciągnięto do remizy na Muranów. Przerwa w ruchu trwała 20 minut. Konduktor, Józef Adamski, doznał poparzenia rąk.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody do dziś wieczora: Rano mglisto, miejscami, w ciągu dnia, pogoda słoneczna. Dniem temperatura około 10 st. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Co grają w teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś krotochwila Józefa Blizińskiego „Marcowy Kawaler" oraz komedja Józefa Korzeniowskiego „Majster i czeladnik". W obu sztukach występuje Stefan Jaracz.

W przyszłym tygodniu premjera „Turonia" Stefana Żeromskiego ze Stefanem Jaraczem w roli Szeli.

TEATR WIELKI - OPERA: Dziś „Rigoletto" z Adą Sari i Aleksandrem Bałabanem.

W niedzielę powtórzony będzie o g. 12 w poł. poranek dla dzieci i młodzieży: „Wieszczka lalek" oraz „Przekorna Lizetta".

W niedzielę pop. o godz. 3.30 gościnny występ Ady Sari w „Traviacie". Wieczorem o g. 8 „Rose Marie" z Lucyną Szczepańską.

TEATR NARODOWY. Dziś i w niedzielę „Pan Damazy". Jutro o godz. 3,30 popoł. „Stare wino".

W pierwszych dniach przyszłego tygodnia premjera „Przepióreczki" Żeromskiego w reżyserji i z udziałem Osterwy, oraz Modzelewskiej, Dominiaka, Gollówny, Fritschego, Justjana, T. Chmielewskiego, Bogusińskiego, Chmurkowskiego, Grolickiego, Łapińskiego i Pichelskiego.

TEATR POLSKI. Dziś o godz. 7,30 wiecz. premjera „Kordjana" Słowackiego w reżyserji Schillera z Węgrzynem, Samborskim, Wyrzykowskim (tyt.), Piaskowską, Lorowską, Sochą, Balską, Andryczówną, Buszyńskim, Krecznerem, Damięckim, Wiercińskim i in.

W sobotę i niedzielę wszystkie bilety do nabycia dla publiczności, premjera prasowa bowiem odbędzie się dopiero w poniedziałek.

W niedzielę o godz. 3 pop. „Król Lir" z Węgrzynem w roli tytułowej.

TEATR NOWY. Dziś premjera prasowa sztuki współczesnej „Łańcuch" Janiny Morawskiej w reżyserji St. Wysockiej.

W niedzielę o godz. 3,30 pop. „Powrót mamy".

TEATR LETNI: Dziś „Dom otwarty" Bałuckiego. Jutro o godz. 4 pp. „Muzyka na ulicy".

TEATR MAŁY: Dziś znakomita komedja Shaw'a „Żołnierz i bohater".

W niedzielę o godz. 3,30 „Żołnierz i bohater".

TEATR KAMERALNY: Dziś arcydzieło Stefana Żeromskiego „Ponad śnieg". pod kier. K. Adwentowicza.

TEATR MALICKIEJ: Dziś i codziennie nowa oryginalna komedja A. Cwojdzińskiego: „Epoka tempa".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś aktualna satyra. „Z przedziałkiem".

TEATR WIELKA REWJA: Dziś i dni następnych melodyjna „Kawiarenka" Benatzky'ego z Marylą Karwowską, Sempolińskim, Krukowskim.

TEATR HOLLYWOOD: Rewja „Wesoła jesień" z Mankiewiczówną, Bodo, Tomem, Halamą i t. d.

TEATR NA CHŁODNEJ (Operetka). Dziś „Czardaszka".

Po powodzeniach „Czardaszki", teatr wystawia przemiłą operetkę Oskara Straussa „Ostatni walc".

Ceny miejsc od 50 gr.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś, o g. 4.30 i 8.15 15 nowych atrakcyj, na czele Leinert — człowiek - rakieta.

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA. W niedzielę o godz. 12.15 i 4 pp. powtórzenie przedstawienia, złożonego ze sztuk: „Czerwony Kapturek", „Śpiąca królewna i lotnik" i „Trzy świnki". Bilety w kasie „Cyrulika", w Orbisie i Icarze (lokal „Cyrulika).

Kronika organizacyjna

OGÓLNE ZEBRANIE DZIELNICY W-wa ŚRÓDMIEŚCIE.

W niedzielę dnia 3 b. m. o godz. 10.30 rano w lokalu, Warecka 7, odbędzie się ogólne zebranie członków Śródmieścia, na którem tow. **Jan Krzesławski** wygłosi referat n. t. „Wskazania chwili obecnej". Wstęp tylko dla członków Partji.

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE DZIELNICY „JEROZOLIMA"! Wszyscy winni się zgłosić dnia 3 b. m. o godz. 8.30 w lokalu Dzielnicy, Chłodna 30.

EGZEKUTYWA WARSZ. ORG. MŁ. TUR. odbędzie się w poniedziałek 4 b. m. o g. 6.30, Długa 21. Winni przybyć członkowie Zarządu Koła im. Marksa.

ZEBRANIA KÓŁ TUROWYCH:

Sobota 2 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędą się nast. zebranie Kół Warsz. Org. Mł. TUR:

Śródmieście (Warecka 7) zebranie kadencyjne. Referuje tow. Dąb.

Powiśle (Czerw. Krzyża 20). Ref. tow. J. Dąbrowski.

Spartakus (Kacza 7). Ref. tow. S. Niemyski.

RADJO

SOBOTA, 2 listopada

6.30 Pieśni „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.50 Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronomicznego.

12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 13.30 Przerwa. 14.30 Muzyka (płyty). 15.00 Odczytanie obrazka eligijnego Marji Krüger p. t. „Odwiedziny". 15.15 Nasz handel morski. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Audycja religijna z Poznania w wyk. Chóru kościelnego pod dyrekcją Witalisa Dorożała. Przy organach Feliks Nowowiejski. 16.00 Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Roquigny. 16.15 Koncert kameralny z Konserwatorjum Warszawskiego. 16.30 „Skrzynka techniczna" — red. Wacław Frenkiel. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. Bron. Rutkowski. 17.00 — 17.50 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie p. t. „Brama niebieska" — wygł. ks. prof. Bronisław Pągowski. 17.50 „Nasze miasta i miasteczka": „Najmłodsze z wielkich miast polskich — Sosnowiec" — pogadanka, wygł. Halina Mamelokowa. 18.00 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko dla dzieci p. t. „Nurek". 18.30 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.40 Pogadanka społeczna. 18.45 W. A. Mozart: Kwintet Es-dur na instrumenty dęte i fortepian w wyk. Członków Stowarzyszenia „Societé des instruments a vent des Paris". 19.00 Przegląd rolniczej prasy — inż. Irena Niewodniczańska (z Wilna). 19.10 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert solistów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy, poświęcona Marji Konopnickiej. 21.30 „Widma" — sceny liryczne do słów Adama Mickiewicza z muzyką Stanisława Moniuszki. 22.50 Muzyka (płyty).

Z Rady Zawodowej

Z okazji wielkiego Wiecu-Akademji, urządzonego przez Radę Zawodową m. st. Warszawy, w dniu 3 listopada r. b. o godz. 10 rano w kinie „Colosseum", Nowy Świat 19, prezydjum Rady Zawodowej wzywa wszystkie Zarządy Związków o przysłanie swoich sztandarów oraz szturmówek wraz z kilkowa chorążymi w niedzielę do „Colosseum" o godz. 9-ej rano.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Folies Bergere".
APOLLO: „Panienka z Poste Restante".
ATLANTIC: „Kocham wszystkie kobiety" z Kiepurą.
AMOR: „Bal w Savoyu" i „Powrót Sherloka Holmesa".
AKRON: „Przeor Kordecki" i „Kopciuszek".
AS: „Wesoła Zuzanna".
ANTINEA: „Król królów".
BAŁTYK: „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
COLOSSEUM: „Epizod" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Spełnione sny" i „Czy Lucyna to dziewczyna".
CORSO: „Bez nazwiska" i rewja.
CAPITOL: „Wacuś" z Dymszą.

CASINO: „Dziewczę z Budapesztu".

CZARY: „Frankenstein".
ELITE: „Skandale miljonerów" i „Legony" (film kolorowy).
EUROPA: „Rapsodja Bałtyku". tan Konkoran".
FAMA: „Droga bez powrotu".
FILHARMONJA: „Walczę o życie" (Paul Muni).
FORUM: „Żółty detektyw" i „Kapitan Konkoran".
FLORIDA: „Jestem zbiegiem", „Prokurator Alicja Horn".
HELIOS: „Wesoła wdówka".
ITALJA: „Czar młodości". P
LOS: „Roześmiane oczy".
LUX: „Bokser i dama" i „Ja mam temperament".
KOMETA: „Golgota".

MAJESTIC: „Oczy czarne".

MEWA: „Imitacja życia" (Claudette Colbert) i „Żywy zastaw" (Shirley Temple).
MASKA: „Harmonja, Biro-Bidżan" i „Byli sobie dwaj hultaje".
METRO: „Bar-micwa".
MIEJSKI: „Kaprys Hiszpański".

MUCHA: „Tajemnica Peraku" „Mickey aktorem".
NOWA TOMBOLA: „Malowana zasłona" i „O czem myślą dziewczęta".
OKO PRASKIE: „Bengali" i dodatki
PAN: „Dwie Joasie" ze Smosarską.

PETIT TRIANON: „Niebezpieczny flirt" i „Malowana zasłona" z Gretą Garbo.
POPULARNY: „Młody las" i rewja.
PROMIEŃ: „Wiosenna parada" i „Syn King-Konga".
PRAGA: „Wesoła wdówka" i rewja.
RIALTO: „Annapolis".
RIVIERA: „Żona za 1000 rubli".
ROXY: „Młode orły" i „Miasto duchów".
SOKÓŁ: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś" i „Wesoły biegun".
STYLOWY: „Kapryśna Marietta".
ŚWIATOWID: „Bosambo".
ŚWIAT: „Roześmiane oczy".
TON: „ABC miłości" i „Byli sobie dwaj hultaje" (Flip i Flap).
UCIECHA: „Młoda mateczka" z Fr. Gaal.
UNJA: „Antek policmajster" i rewja.

Kronika Krakowska

W niedzielę, dn. 3 listopada 1935 r. o godz. 10-ej rano, w sali Domu Górników przy ul. Al. Krasińskiego 16 odbędzie się

wielki wiec metalowców

z porządkiem dziennym:

1) Sprawy organizacyjne,
2) sytuacja gospodarcza w kraju.

Przemawiać będą tow. tow.: J. Nowak, Z. Bocian, dr. B. Drobner, Bulsiewicz i inni.

Następnie odbędzie się część artystyczna, z udziałem TUR.

ZARZĄD ODDZIAŁU METALOWCÓW W KRAKOWIE.

Epilog katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami

W dn. 2.X 1934 r. zdarzyła się straszna katastrofa pod Krzeszowicami, w której postradało życie 11 osób, a mnóstwo odniosło ciężkie okaleczenia.

Wśród tych ostatnich najciężej ranną była młoda lekarka, dr. Anna Grebiówna. Doznała ona zgruchotania obu nóg, w następstwie czego wystąpiło bardzo ciężkie zakażenie krwi, wobec czego musiano amputować obie nogi.

Dr. Greblerówna pozostaje do dnia dzisiejszego, pomimo upływu 13 miesięcy od wypadku, w zakładzie leczniczym, a w ub. miesiącu prof. dr. Rutkowski przeprowadził u niej reamputacje obu nóg.

Wskutek wytoczonego powództwa o odszkodowanie, Sąd okręgowy w Krakowie przysądził jej od polskich kolei państwowych, jako nawiązkę za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną, kwotę w wysokości 80 tys. zł. oraz rentę dożywotnią 1000 zł. miesięcznie. Przeciw temu wyrokowi apelowały obie strony.

W dniu wczorajszym odbyła się w krakowskim sądzie apelacyjnym pod przewodnictwem wiceprezesa s. a. d-ra Jendla, rozprawa, w wyniku której sąd podwyższył jej nawiązkę za ból fizyczny na 120 tys. zł., zaś rentę miesięczną na 1115 zł.

Nadużycia na poczcie

Przed sądem okr. stanął b. kierownik agencji pocztowej w Kobierzynie, Wł. Piętak, i listonosz Wł. Zimowski, oskarżeni o dopuszczenie się nadużyć, sięgających 2.000 zł.

Trybunał skazał Piętaka na 1 rok bezwzględnego więzienia, Zimowskiego zaś uwolnił od odpowiedzialności.

Dyżury lekarzy

dnia 2 listopada—noc:

1. Dr. Gradzińska Michalina, Starowiślna 20, tel. 139-75.
2. Dr. Herschörfer Ozjasz, Dietla 58, tel. 143-99.
3. Dr. Kepler Wiktor, Legjonów 12 tel. 120-31.
4. Dr. Zopoth Artur, Rynek Klep. 5, tel. 102-18.

Kradzież biżuterji

Nieznani sprawcy po wyłamaniu filunku żelaznym łomem w drzwiach, dostali się do mieszkania Cecylji Wais, przy ul. Krakowskiej 13, skąd skradli jedną kasetkę drewnianą z biżuterją, wartości około 1.500 zł.

Kradzież futra z pociągu

Ochensztajn Wisze, zam. w Rymanowie zgłosił, że dnia 29.10 br. z pociągu Nr. 616, na przestrzeni Rymanów — Kraków, nieznany sprawca skradł mu futro, wartości 200 zł.

Zarząd Towarzystwa Domu Robotniczego w Krakowie, zawiadamia członków, że dnia 4 listopada 35 r. (w poniedziałek) o godzinie 18 wieczór w domu Górników przy Al. Krasińskiego 16.I piętro odbędzie się:

Walne Doroczne Zebranie

Członków Towarzystwa Domu Robotniczego (Spółdzielni) zar. z o. od. w Krakowie.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółów a) Walnego zebrania i b) Lustracyjnego.
2) Sprawozdanie rachunkowe za 1933 i 1934 rok.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i komisji Rewizyjnej.
4) Wybór członków Rady Nadzorczej.
5) Wnioski.

W razie braku kompletu przewidzianego statutem Walne Zebranie to odbędzie się w tym samym dniu i z tym samym porządkiem obrad o godz. 19 wieczór i będzie upoważnione do podjęcia uchwał prawomocnych bez względu na ilość obecnych członków.

ZARZĄD.

Radjo krakowskie

NIEDZIELA, 3 listopada.

9.00 Audycja poranna. 9.50 Program na dzień bieżący. 10.00 Muzyka z płyt. 10.30 Transmisja nabożeństwa z katedry św. Jana w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 „Trzy mgły" wygł. W. Radulski. 12.15 Poranek muzyczny w wyk. ork. symf. W przerwie o g. 13: Teatr Wyobraźni nadaje z dramatu C. K. Norwida „Noc tysiączna druga". 14.00 Odczytanie noweli M. Rudnickiej: „Kazus". 14.20 Koncert życzeń z płyt. 15.00 „Aktualne zagadnienia owczarstwa' wygł. insp. J. Mieszkowski. 15.10 Muzyka z płyt. 15.25 „Szarotki", nowela A. Stopki. 15.35 D. c. muzyki z płyt. 15.45 „Jakoś to będzie", reportaż prof. J. Rostafińskiego. 16.00 „Kukiełki śląskie": „Bal w świetlicy", obrazek dla dzieci młodszych. 16.15 Koncert ork. dętej Tramwajów i Autobusów Miejskich. 16.45 „Cała Polska śpiewa"—koncert chóru męskiego „Echo". 17.00 Muzyka taneczna w wyk. małej ork. PR. 17.40 „Migawki regjonalne"—audycja słowno-muzyczna p. t. „Podwieczorek u wujenki Kloci" St. Broniewskiego. 18.00 Utwory fortepianowe J. Sibeliusa. 18.30 Wznowienie słuchowiska oryginalnego Z. Nałkowskiej p. t.: „Noce Teresy". 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Lokalne wiadomości sportowe. 19.35 Muzyka z płyt. 19.45 „Co czytać" — nowości poetyckie omówi W. Sebyła. 20.00 Koncert w wyk. ork. symf. PR. 20.45 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego i Dziennik wiecz. 21.00 „Na wesołej fali lwowskiej". 21.30 „Nad brzegiem jeziora Trockiego"—feljeton wygł. J. Grabowski. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00. „W dzień św. Huberta" — audycja myśliwska. 22.45 Muzyka lekka z płyt. 23.00 Wiadomości meteor.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Sing-Sing".
APOLLO: „Epizod".
ATLANTIC: „Dama i szofer".
PROMIEŃ: „Kocham wszystkie kobiety".
STELLA: „Zamach na Skałłona".
SZTUKA: „Kozak i słowik".
ŚWIT: „Nie miała baba kłopotu".
UCIECHA: „Bengali".

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.